

dr Rajmund Morawski
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu
Instytut Studiów Społecznych

Treść wykładu pt: „Teatr życia codziennego - ujęcie socjologiczne”.

w ramach konferencji
„Wychowywanie człowieczeństwa. Człowiek twórczy”
Katowice 2-3 listopad 2004.

*Świat jest teatrem, aktorami ludzie,
Którzy kolejno wchodzi i znikają.
Każdy tam aktor nie jedna gra rolę (...)*
(W. Szekspir, Jak wam się podoba; akt II, scena VII, tłum. Leon Urlich)

Na społeczeństwo a tym samym i na nas samych możemy patrzeć na wiele sposobów. Socjologia oferuje nam całe spectrum perspektyw, w ramach których patrzymy i analizujemy życie społeczne. I tak na przykład na życie, na społeczeństwo możemy patrzeć między innymi z perspektywy statystycznej, grupowej, , możemy na to nasze życie patrzeć z perspektywy konfliktowej - jako „na pole walki”, z perspektywy strukturalnej - jako na „organizm”, jako na sieć wymiany (gdzie nie dokonujemy wymiany li tylko w sensie ekonomicznym, ale również w sensie emocjonalnym, psychologicznym, kulturowym. Możemy również na życie społeczne patrzeć z perspektywy kulturowej. W dzisiejszej socjologii - jak stwierdza prof. Piotr Sztompka - ta perspektywa ma ogromne znaczenie, a niektórzy sądzą nawet, że dominujące.

Ja natomiast chciałbym zaproponować spojrzenie na społeczeństwo a tym samym i na nas samych, na nasze życie publiczne, prywatne i wreszcie społeczne z perspektywy, którą określił jej twórca Erving Goffman mianem **dramaturgicznej**.

W naukach społecznych (i nie tylko) przedstawiono często, i czyni się to do dzisiaj analogie między aktorami na scenie i aktorami społecznymi.

Na czym ta analogia polega?

Aktorzy teatralni	Aktorzy społeczni
- muszą postępować zgodnie ze wskazówkami scenariusza	- muszą postępować zgodnie z normami, wartościami, wzorcami kulturowymi
- mają jasno określone role do odegrania	- zajmują jasno określone pozycje i wynikające stąd role (kompleksy ról)
- muszą słuchać poleceń reżysera	- muszą podporządkować się i słuchać innych mających władzę lub większe od nich znaczenie lub prestiż
- muszą uwzględniać na scenie to, co robią inni aktorzy (członkowie zespołu)	- muszą wzajemnie dostosowywać swoje działania i reakcje
- grają przed publicznością	- również grają przed innymi ludźmi (publicznością swoich partnerów - znajomych, przełożonych, podwładnych)
- aktorzy o różnych zdolnościach i umiejętnościach „nakładają” na każdą graną przez siebie rolę własną, niepowtarzalną interpretację	- ludzie mają różne koncepcje samego siebie - świadomie czy też nie; są również świadomi lub nie swoich własnych umiejętności i zdolności wykonywania swojej roli (ról); mają własne style ich wykonywania, własne style interakcji, własne i indywidualne style prezentowania siebie

Tak więc w świetle tej perspektywy istota społeczeństwa jest to, że ludzie odgrywają rozmaite role społeczne, w rozmaitych sytuacjach, aktach społecznych.

Jakie są więc paralele teatru i społeczeństwa?

1. W życiu społecznym, jak i w teatrze, są określone role, przepisy na nie. Istnieje scenariusz roli i życia społecznego (normy, tradycje, prawa).
2. Określonych ról w życiu społecznym, jak i w teatrze musimy się uczyć; uczymy się ich w procesie wychowania, socjalizacji przystosowywania się do życia w społeczeństwie. Mówi się na gruncie socjologii., że patologie się tworzą, ponieważ ludzie nie zostali nauczeni odgrywania roli, ról. Nie mieli w tym przypadku „scenariusza”, wzorca, nie znali norm, wartości.
3. Pomimo tego, że istnieje „przepis” na rolę, istnieje dowolność interpretacyjna - jedni pełnią rolę lepiej, inni gorzej. Tak więc pewne predyspozycje mają wpływ na odgrywanie roli. Wg Meade’a to „I” i „Me”.
4. Każda rola teatralna i społeczna ma sens wtedy, gdy jest sprzęgnięta z innymi rolami. Role społeczne, które pełniimy są powiązane ze sobą w pewną całość, system. Tworzą więc pewien sens otaczającej nas rzeczywistości społecznej.

Perspektywą socjologiczną posługującą się metaforą „teatru” jest „socjologia dramaturgiczna” E. Goffmana.

Wg niego istotą życia społecznego jest to, że każda jednostka w rozmaitych sytuacjach stara się odegrać swoją rolę, robiąc czy też wywierając na innych jak najlepsze wrażenie.

Temu badaczowi (zm. W 1962 r.) „życia codziennego” zawdzięczamy oryginalną perspektywę, w jakiej jawi się nam świat ludzkich działań. Buduje on wielką metaforę. Patrząc poprzez tę metaforę na nasze życie społeczne, widzimy wielką scenę, nieustannie czynny wielki teatr. Jesteśmy stale obecni w życiowym teatrze, gdzie wszystko jest dynamiczne, w ciągłym ruchu, wszystko „dzieje się”, jest niepewne. W tym ruchu, w tym wielkim teatrze my jesteśmy zmuszani, abyśmy w nim uczestniczyli; również sami swoim uczestnictwem i podejmowanymi działaniami ten ruch współtworzymy.

Stanisław Ossowski (1897-1963; polski socjolog, teoretyk kultury, metodolog społeczny, estetyk; sytuowany w nurcie socjologii humanistycznej) powiedział kiedyś: „właściwie zawsze jesteśmy w obliczu innych aktorów, innych widzów i tym samym stoimy zawsze wobec jakichś oczekiwań, jakichś reguł, norm. Przesuwając się po teatrze życia przechodzimy w zasięg różnych oczekiwań, nowych reguł, wartości, norm. Są one inne w zależności od tego, czy jesteśmy w roli aktora, publiczności, personelu”.

Jakich pojęć używa Goffman do opisu i analizy życia społecznego?

Zaprezentuję kilka wybranych przeze mnie pojęć, moim zdaniem najbardziej istotnych z całej palety siatki pojęciowej Goffmana, która służy opisowi rzeczywistości społecznej.

Najistotniejszy dla metafory teatralnej jest podział na **scenę i kulisy (czy inaczej garderobę, zaplecze)**. Podział na scenę i kulisy odbywa się bowiem w zorganizowanej przestrzeni - fizycznej i społecznej.

Zajmijmy się teraz „występem” na scenie życia społecznego. W przypadku indywidualnych występów scena jest nazwana **fasadą** - czyli ta część występu, którą jednostka pragnie zachować stałą w całym swym przedstawieniu. Jest to więc otoczenie fizyczne, posługiwanie się jego elementami w celu stworzenia określonego wrażenia. Fasada osobista to wdzięk, aparycja, sposób zachowania, ubiór, czyli mówiąc językiem psychologicznym - komunikacja werbalna i niewerbalna. Fasada jest czymś przez nas samych wybranym, nie tworzonym. Fasada, którą aktor prezentuje konsekwentnie, staje się w końcu w oczach innych wyobrażeniem na jego temat. Tak więc fasada wiąże się z emocjami, energią, czyli „z ekspresją” samego siebie, z powierzchownością lub innymi znakami, które mówią o statusie jednostki, o jej pozycji społecznej. Ale mówi też i o tym, w jakim rytuale bądź „sztuce” bierze udział. Również fasada jest związana ze sposobem bycia, bądź znakami, których celem jest informowanie innych o roli, jaką jednostka odgrywa lub spodziewa się odegrać.

Po drugie - posługujemy się gestami w celu dodania „**dramatyzacji**” swoim działaniom, swojemu zaangażowaniu w daną sytuację. Goffman w swym dziele „człowiek w teatrze życia codziennego” twierdzi, „że im więcej problemów przysparza prezentacja naszej fasady, tym więcej wysiłku wkładamy w jej dramatyzację”.

Po trzecie - w trakcie występów następuje **idealizacja**. To znaczy, że przedstawiamy się w taki sposób, aby nasze postępowanie było odzwierciedleniem wartości danego społeczeństwa. Czyli celem jest tutaj ukryć, stłumić, zawoalować te cechy samych

siebie, które mogłyby nas skompromitować w oczach innych osób, które mogłyby uchodzić za sprzeczne z ogólniejszymi wartościami.

Po czwarte - zachodzi **kontrolowanie ekspresji** - w tym przypadku kontrolujemy nasze mięśnie, mimikę, nasze sygnały, które świadczą o naszym zaangażowaniu lub zniechęceniu.

Po piąte - aktorzy mają czasem dokonywać **falszywych prezentacji**, tym bardziej, że publiczność zaangażowana w odczytywanie i interpretację „gry” aktora, w odczytywanie jego gestów o określaniu fasady jest podatna na manipulację.

Po szóste - aktorzy podejmują próby **mistyfikacji**. Polega to na utrzymywaniu dystansu do innych (publiczności) jako sposobu na utrzymaniu ich w lęku, niepewności i nakłonieniu do przyjęcia definicji sytuacji, którą aktorzy sami narzucają.

Po siódme - jednostki (aktorzy) dążą do tego, aby ich występy wydawały się **prawdziwe**. Osiąga się to poprzez nie ujawnianie środków, jakimi to osiągają.

Tak więc aktorzy społeczni w trakcie „przedstawiania siebie”, komunikowania się z innymi muszą prezentować siebie jako osoby szczere, budzące zaufanie, naturalne i spontaniczne.

W spojrzeniu na życie jako na teatr Goffman moim zdaniem prezentuje świadomość aktora, jego przeżywanie danej sytuacji niejako na pokaz przed „publicznością”. Prezentuje nam aktora życia społecznego, nas samych, którzy (może nie za wszelką cenę) jak najlepiej staramy się odegrać swoją rolę, manipulując za pomocą czynników zewnętrznych wrażeniami innych. Jako zasadniczą naszą cechę (aktora) wskazuje on

nasze zdolności do oddziaływania na świat i innych ludzi - naszą zdolność do zmieniania otoczenia. A zmieniamy otoczenie poprzez własne działania, które mają swe źródło w nas samych. Dlaczego tak czynimy? Dlaczego ludzie tak czynią? Otóż wydaje się, że jesteśmy motywowani racjonalnością ekonomiczną. Jesteśmy motywowani przez dwa typy interesów: pierwszym jest interes osiągania maksymalnych zysków, drugim jest natomiast interes unikania najgorszych rezultatów.

Jednak przecież w życiu społecznym **nie tylko** kierujemy się wymiernymi rezultatami. Nie tylko przecież chodzi o manipulowanie ludźmi w trakcie interakcji, grania przed nimi. Chodzi przecież o coś więcej. O co?

Już Ch.H.Cooley - (1864-1929; amerykański psycholog społeczny i socjolog) wiele wcześniej przed Goffmanem zauważył, że ludzie grają przed sobą, aby się sobie przypodobać, nawiązać sympatie. Stwierdził on, że ludzie nie tylko prezentują samego siebie w interakcjach. Tworzą oni również i samego siebie, swój obraz własnej osoby. Swoją **jaźń**. Przeglądają się niejako w oczach innych osób zyskując tym samym potwierdzenie lub dezaprobatę siebie samych.

Jest to wg Cooley'a proces tworzenia się jaźni odzwierciedlonej, stanowiącej podstawowy element osobowości jednostki i grup pierwotnych. Jaźń wg niego powstaje w wyniku komunikowania się z innymi ludźmi w trakcie ich oddziaływania. Komunikowanie (oddziaływanie) zachodzi natomiast w specyficznym typie środowiska społecznego - w grupach pierwotnych (w środowisku, w którym człowiek

jest „zanurzony” pełnią swej osoby, np w rodzinie, dziecięcej grupie zabawowej czy sąsiedzkiej grupie dorosłych).

Co jest więc tutaj istotą człowieka? A co jest istotą społeczeństwa, którego jesteśmy przecież aktywnymi uczestnikami i aktorami?

Człowiek jest interpretowany jako osoba mająca dwoistą naturę. Z jednej strony posiada cechy, które popychają ją do działań żywiołowych, spontanicznych (wg Meade’a „I” a wg Freuda „ID”). Natomiast drugi aspekty natury człowieka - to takie jego właściwości, które pozwalają mu kontrolować własne działania, przewidywać je, przewidywać reakcje innych, oddziaływać na swoje działania poprzez jaźń.

Istotą społeczeństwa jest natomiast to, że podstawowym źródłem procesu społecznego jest wzajemna relacja między ludźmi - interakcja symboliczna, odgrywanie ról, wzajemne sprzężenie działań.

Na czym więc polega zmienność i dynamika społeczeństwa? Na czym polega nasza zmienność, nas - aktorów życia społecznego?

Źródłem zmian jesteśmy my sami - ludzie, aktywni uczestnicy - aktorzy „teatru”, jakim jest społeczeństwo; redefiniujemy sytuacje, nadajemy im nowe znaczenie i sens, odczytujemy te znaczenie w procesie interakcji, wpływamy na nie.

Tak więc źródło zmiany tkwi w nas samych.

Na zakończenie, ku refleksji pozwolę sobie zacytować słowa Petera Bergera, znanego amerykańskiego socjologa religii:

„...Scena, teatr, cyrk, karnawał - oto obrazy naszego dramaturgicznego modelu, z którym powiązana jest koncepcja społeczeństwa jako czegoś nietrwałego, niepewnego i często nieprzewidywalnego”. „.....Odgrywając społeczną dramę, udajemy, że te nietrwałe konwencje są prawdami wiecznymi. Działamy, jak gdyby nie było innego sposobu bycia mężczyzną, poddanym, wiernym lub wykonawcą jakiegoś zawodu....”

P.Berger - „Zaproszenie do socjologii”. s.131 Warszawa, PN, 1988

Bibliografia wykładu:

P.Berger - „Zaproszenie do socjologii”. Warszawa, PWN, 1988; s.131,

E.Goffman - „Człowiek w teatrze życia codziennego”. Warszawa, Wydawnictwo KR, 2000, s.47-107,

I. Krzemiński - „Co się dzieje między ludźmi?”. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe i Literackie Open, Wydawnictwo Santorski & CO. 2000.

J.Turner - „Struktura teorii socjologicznej”. Warszawa, PWN, 2003.

Wykłady z prof.zw. dr hab. Krzysztofem Gorlachem - pracownikiem IS UJ w Krakowie